



Jezus Chrystus, Światłość oświecająca każdego człowieka, przez Narodzenie w Betlejem staje się jednym z nas, abyśmy mogli stać się dziećmi Ojca, który jest w niebie. Posyła nam każdego dnia swojego Ducha Świętego, byśmy krocząc z radością po ziemskich drogach naszego życia ku niebu zmierzali.

Życzę i modłę się, byśmy napelnieni radością Bożego Narodzenia umieli służyć naszym braciom i siostram w świecie i być apostołami nowej ewangelizacji przekazując pogrążonym w ciemnościach, a spragnionym prawdy i wolności słowo Dobrej Nowiny o zbawieniu

*Ks. Tomasz Sielicki TChr
Przewodniczący KWPZM w Polsce
Przełożony Generalny
Towarzystwa Chrystusowego*

BEATYFIKACJA 22 MĘCZENNIKÓW OBLATÓW W MADRYCIE

17 grudnia 2011 roku, podczas uroczystej Eucharystii w katedrze Najświętszej Maryi Panny z Almudena w Madrycie, 22 Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i jedna osoba świecka zostało ogłoszonymi błogosławionymi. Niewątpliwie każde obłackie serce wypełnione jest wielką wdzięcznością i radością za dar nowych Błogosławionych, którzy będą szczególnymi orędownikami Oblatów, którzy dziś spełniają niełatwą posługę duszpasterską i misyjną na całym świecie.

Okres między 1936 a 1939 to lata krwawych prześladowań kościoła hiszpańskiego. W tym czasie tysiące ludzi padło ofiarą przemocy: wystarczyło przyznać się do wyznawania wiary lub nosić habit, być księdzem lub zakonnikiem, a nawet zwyyczajnym świeckim, nieobojętnym na sprawy wiary, by narazić się na tortury lub śmierć przez rozstrzelanie.

Jak podaje emerytowany arcybiskup Antonio Montero, w owych czasach życie straciło 6 932 ludzi związanych z Kościołem: 12 biskupów, 4 172 kapłanów, 2 365 zakonników i 283 zakonnice. Liczba zamordowanych świeckich katolików okazała się trudna do ustalenia.

Było to męczeństwo w pełnym tego słowa znaczeniu. Już wtedy takim określeniem posługiwali się ówczesni hiszpańscy biskupi oraz papież Pius XI. Tak też rozumie to wierni świadczący tym wydarzeniom i do dziś czekają na to, by Kościół publicznie nazwał rzecz po imieniu.

Również męczeństwo 22 oblatów – ojców, braci i scholastyków z Pozuelo de Alarcón (Madryt) – wpisuje się w ogólną atmosferę nienawiści i antyreligijnego fanatyzmu. Misjonarze Zakonu Oblatów Maryi Niepo-

kalanej osiedli w Estación w okolicach Pozuelo w 1929 roku. Nieśli posługę kapłańską na rzecz trzech zgromadzeń żeńskich a także oddawali się pracy duszpasterskiej w trzech parafiach, gdzie słuchali spowiedzi i wygłaszali kazania, szczególnie w okresie Wielkiego Postu i Wielkiego Tygodnia. Do ich obowiązków należało także nauczanie katechizmu w czterech sąsiednich parafiach; obłacki chór śpiewał w czasie liturgii. Ich religijna działalność ściągnęła na siebie uwagę komitetów rewolucyjnych (socjalistów, komunistów i radykalizowanych aktywistów związków zawodowych), które działały w regionie Estación. Myśl, że „mnisi” (jak ich nazywali) podtrzymują życie religijne w okolicy Pozuelo nie dawała im spokoju. A już to, że zakonnicy chodzili po ulicach w sutannach z widocznym obłackim krzyżem, niesamowicie ich rozdrażniało. Właśnie religijna działalność misjonarzy oblatów coraz bardziej kłuta w oczy marksistowskich aktywistów.

Oblaci nie dawali się zastraszyć. Zachowywali się roztropnie, zachowywali spokój i nie odpowiadali na obraźliwe zaczepki. Żaden z zakonników w żadnych okolicznościach nie włączał się w jakąkolwiek działalność polityczną. Przeciwnie, bracia zajmowali się duchową i umysłową formacją i sprawowali służbę duszpasterską, czyli robili to, co należało do zadań zgromadzeń duchownych.

Choć wrogie posunięcia ze strony rewolucjonistów wzmagały się, przełożeni oblatów w najczarniejszych nawet snach nie przypuszczali, że dojdzie do tego, do czego doszło. Nie wyobrażali sobie, że staną się obiektem tak wielkiej nienawiści z powodu wiary w Boga i działalności w

imieniu Jezusa Chrystusa.

Nadszedł dzień, kiedy duży oddział milicji, uzbrojony w karabiny i pistolety, przystąpił do szturm na dom oblatów. Najpierw spędzili 38 zakonników i zamknęli w małym pomieszczeniu, którego strzegła uzbrojona straż. Chwila była niezwykle dramatyczna, gdyż wydawało się, że nadeszła godzina ich śmierci.

Następnie milicjanci rozpoczęli drobniźgowe przeszukiwanie domu, mając nadzieję na znalezienie broni. Znaleźli jednak tylko święte obrazy, krzyże, różańce i szaty liturgiczne. Wszystkie te przedmioty wyrzucali w dół klatki schodowej, by móc je potem spalić na ulicy.

Z oblatów uczyniono więźniów we własnym domu; sprowadzono ich do refektarza, gdzie były zakratowane okna. Tak wyglądało ich pierwsze więzienie. Krótko potem odbyły się pierwsze egzekucje. Bez śledztwa, bez wyroku, bez procesu, bez możliwości obrony, wywołano siedmiu zakonników. Pierwszymi, których skazano, byli: Juan Antonio Pérez Mayo, ojciec i wykładowca, lat 29. Manuel Gutiérrez Martín, brat zakonny, subdiakon, lat 23. Cecilio Vega Domínguez, brat zakonny, subdiakon, lat 23. Juan Pedro Cotillo Fernández, brat zakonny, lat 22. Pascual Aláez Medina, brat zakonny, lat 19. Francisco Polvorinos Gómez, brat zakonny, lat 26. Justo González Lorente, brat zakonny, lat 21.

Bez jakichkolwiek wyjaśnień załadowano ich na samochody i zawieziono na miejsce męczeństwa. Pozostałych zakonników nadal przetrzymywano w domu zakonnym, gdzie oddawali się modlitwom i przygoto-



waniem na śmierć.

Kolejnymi, którzy zginęli z rąk prześladowców byli: José Vega Riaño, ojciec i formator, lat 32, i brat zakonny Serviliano Riaño Herrero, lat 30.

Następnie przyszła kolej na trzynastu pozostałych. Wszyscy zostali poddani tym samym udrękom. Nie było oskarżenia, sądu, obrony, żadnych wyjaśnień: jedynie odczytanie ich imion przez donośne głośniki: Francisco Esteban Lacal, przełożony prowincji, lat 48. Vicente Blanco Guadilla, przełożony zakonu, lat 54. Gregorio Escobar García, świeżo wyświęcony ksiądz zakonny (czerwiec 6, 1936), lat 24. Juan José Caballero Rodríguez, brat zakonny, subdiakon, lat 24. Publio Rodríguez Moslares, brat zakonny, lat 24. Justo Gil Pardo, brat zakonny, diakon, lat 26. Ángel Francisco Bocos Hernández, brat koadiutor, lat 54. Marcelino Sánchez Fernández, brat koadiutor, lat 26. José Guerra Andrés,

brat zakonny, lat 22. Daniel Gómez Lucas, brat zakonny, lat 20. Justo Fernández González, brat zakonny, lat 18. Clemente Rodríguez Tejerina, brat zakonny, lat 18. Eleuterio Prado Villarroel, brat koadiutor, lat 21.

Nie udało się uzyskać zeznań bezpośrednich świadków egzekucji dokonanej na owych trzynastu sługach bożych. Mamy jedynie zeznanie grabarza: Jestem całkowicie pewien, że 28 listopada 1936 jakiś ksiądz albo zakonnik prosił milicjantów, by mu pozwolili pożegnać się z braćmi i udzielić im rozgrzeszenia, na co mu zezwolono. Gdy skończył, powiedział donośnym głosem: „Wiem, że nas zabijacie dlatego, że jesteśmy katolickimi zakonnikami. Tak, jesteśmy. Tak ją, jak mi moi towarzysze przebaczymy wam z serca. Niech żyje Chrystus Król!” Byli tam także członkowie innych zakonów, ale z tego, co nam wspomniany świadek powiedział,

przytoczone słowa wypowiedział prowincjał oblatów.

W procesie diecezjalnym wykazano, że każdy z nich zmarł, wyznając wiarę i wybacząc prześladowcom i że wbrew psychicznemu znęcaniu się, jakiemu podlegali w czasie uwięzienia, żaden z nich nie wyparł się ani nie utracił wiary, ani też nie żałował, że wszedł kiedyś na drogę powołania religijnego.

Dlatego też członkowie rodzin, bracia oblaci a także lud wiernych, który poznał ich oddanie aż po śmierć, jednomyślnie i od samego początku uznawali ich za męczenników i zanosili modły do Boga, by Kościół uznał ich heroizm i ogłosił ich wobec wszystkich wiernych jako męczenników.

Za: www.swietykrzyz.pl

Wiadomości krajowe

O. prof. Celestyn Napiórkowski laureatem Nagrody Brata Alberta

Franciszkanin o. prof. Celestyn Napiórkowski OFMConv, wybitny polski teolog i ekumenista otrzymał Nagrodę im. św. Brata Alberta. Nagroda im. św. Brata Alberta (1845-1916) przyznawana jest od 1976 roku za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury, sztuki sakralnej, działalności charytatywnej, społecznej i ekumenicznej. Fundatorami nagrody są Unia Chrześcijańsko-Społeczna i Ars Christiana. Do tej pory te specjalne wyróżnienia otrzymało już 300 osób.



Gala wręczenia tegorocznych nagród odbyła się 15 grudnia w Muzeum Niepodległości w Warszawie. Jury przewodniczył o. Wacław Oszejca SJ. Obok o. Napiórkowskiego (na zdjęciu / fot. KUL) wśród tegorocznych laureatów znaleźli się m.in.: pastor Erich Busse (rzecznik polskoniemieckiego pojednania), redaktor Jacek Moskwa (autor najobszerniejszej biografii Jana Pawła II), Bożena Walter (za założenie

nie i prowadzenie Fundacji TVN „Nie jesteś sam”), Marian Wierzbicki (bezdolnym, który założył i prowadzi Stowarzyszenie „DOM” i schronisko dla bezdomnych „Pomocna przystań” w Gnieźnie) i artysta ceramik Stanisław Tworzydło, który uczy sztuki chińskiej zakonnice.

O. Stanisław Celestyn Napiórkowski (ur. w 1933 roku) obecnie emerytowany profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Był kierownikiem Katedry Mariologii KUL oraz stałym współpracownikiem Instytutu Ekumenicznego tej uczelni, profesorem teologii dogmatycznej w Wyższym Seminarium Duchownym oo. Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach.

Do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w prowincji warszawskiej wstąpił w roku 1954, święcenia kapłańskie przyjął 11 sierpnia 1957 roku. W latach 1970-1996 był członkiem wielu komisji ekumenicznych. W 2007 roku otrzymał w Rzymie nagrodę René Laurentina „Pro Ancilla Domini”, „za rozwijanie mariologii w dialogu ekumenicznym oraz za wyjaśnianie roli Najświętszej Marii Panny w misterium Chrystusa i Kościoła w duchu Soboru Watykańskiego II”.

O. Napiórkowski wypromował 55 doktorów i 428 magistrów. Opublikował ponad 700 różnych publikacji głównie z mariologii, ekumenizmu i metodologii teologii.

Za: www.franciszkanie.pl

Rekolekcje dla bezdomnych u kapucynów

W dniach 4-8 grudnia w Dąbrowicy koło Lublina w „Domu Spotkania” po raz 5. odbyły się rekolekcje dla bezdomnych z Lublina. Uczestniczyły w nich 43 osoby,

choć zgłosiło się ponad 70, ponieważ warunki lokalowe nie pozwoliły na przyjęcie tak dużej liczby chętnych.



Było to wydarzenie wyjątkowe, gdyż zwykle zapominamy, że ci ludzie również potrzebują nadziei i siły, którą może dać tylko Bóg. Rekolekcje umożliwiły ponowne spotkanie przez ludzi bezdomnych Boga w swoim życiu i podjęcie postanowień, aby coś w nim zmienić.

Rekolekcje zorganizowali bracia powojcysze przy współpracy wolontariatu. Opiekę duchową sprawował brat Michał Gawroński.

Za: www.kapucyni.pl

30 lat SALTROMU

Minęło już 30 lat istnienia Saltromu. Właśnie tyle czasu upłynęło od dnia, w którym powstała jego idea, pewien zamysł pracy z młodymi odrzucanymi przez społeczeństwo. Z biegiem czasu idea ta przerodziła się w działalność i dziś Saltrom jest Stowarzyszeniem, do siedziby którego co dzień przychodzi ponad sto młodych podopiecznych z całego Krakowa i okolic.

Chcąc podziękować Bogu i ludziom za dobro, które dokonało się przez te lata, w niedzielę 11 grudnia spotkaliśmy się na jubileuszowej Mszy Świętej, która odbyła się o 18:00 w kościele św. Stanisława

Kostki. Odprawił ją Ks. Dariusz Bartocha – przełożony inspektorii krakowskiej, a przy ołtarzu stanęło w sumie aż dziesięciu salezjanów. Podczas Mszy oraz po niej mieliśmy okazję wysłuchać kilku pieśni w wykonaniu Saltrom Gospel Choir.



Po Mszy goście udali się na urodzinowy tort do Saltromu. Zgromadzili się w nim bardzo licznie – już dawno kamienica przy Różanej 5 nie pomieściła naraz tylu osób. Rozmowom i wspomnieniom nie było końca – to w końcu całe trzydzieści lat...

Przez ten czas wiele się w Saltromie zmieniło; wychowankowie dorastali i sami stawali się wychowawcami lub odchodzili i wkraczali w dorosłe życie. Teraz już nie sposób ich wszystkich policzyć... Nieraz zdarza się, że przyprowadzają tu swoje dzieci.

Zmieniali się również saltromowi księża. Zmianom ulegały też rodzaje prowadzonej działalności, tak aby – za przykładem założyciela salezjanów, świętego Jana Bosko – „kochać to co kocha młodzież” i jak najlepiej wyjść naprzeciw jej potrzebom.

Jedno od lat pozostało niezmiennie: radosny gwar panujący co dzień w kamienicy przy Różanej 5 na krakowskich Dębnikach i fakt, że wiele osób tu przychodzących czuje się w Saltromie jak w domu – albo lepiej... Za: www.salezjanie.pl

25 lat obecności klarysek na Mazowszu

Klaryski są zakonem kontemplacyjno-klauzurowym, którego podstawowym zadaniem jest modlitwa zanoszona w odosobnieniu klauzury. Pierwszą wspólnotę klariańską założył św. Franciszek wraz ze św. Klarą. Podczas gdy bracia mniejsi szli przez świat, głosząc Ewangelię, siostry w zamknięciu klauzury wypraszały łaski dla nich i dla tych, których oni spotykali. I tak jest do dziś.

Okazją sprowadzenia klarysek na teren, gdzie posługują franciszkanie, była szczególnie. Klasztor siostrzyny został pomyślany jako wotum wdzięczności za kanonizację św. Maksymiliana. Franciszkanie ofiarowali siostrzynie wyjątkowe miejsce, znajdujące się zaledwie 17 km od Niepokalanowa: osiemnastowieczny klasztor w Miedniewicach, przylegający do sanktuarium, w którym od 300 lat czczona jest Maryja w cudownym obrazie Świętej Rodziny. Pierwsze dwie siostry: s. M. Celina Toma-

szek i s. M. Wirginia Lupa przybyły tu ze Starego Sącza 23 listopada 1986 r., a pozostałe cztery siostry – dwa miesiące później. Zamknięcie klauzury w obecności ówczesnego prowincjała o. Mariusza Paczóskego nastąpiło w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – 8 grudnia 1986 r.

W tym roku mija 25 lat od owego wydarzenia. W minionym ćwierćwieczu wspólnota rozrosła się. W Miedniewicach jest nas obecnie 19. Oprócz tego 5 siostrzyny przebywa od 1998 r. w Dingolfing (koło Monachium), dokąd pojechały, by podtrzymać istnienie klariańskiej gałęzi na ziemi niemieckiej. Najstarsza – s. M. Wirginia – jest już w „domu Ojca”. Pan zabrał ją od nas do siebie w bieżącym roku w wigilię Święta Miłosierdzia Bożego.

Uroczystej Mszy św. jubileuszowej, 11 grudnia 2011 r., przewodniczył Prowincjał Prowincji Matki Bożej niepokalanej w Warszawie, o. Mirosław Bartos, homilię wygłosił Wikariusz Prowincji, o. Wiesław Pyzio. Wśród licznie zgromadzonych gości byli obecni Prowincjał, o. Józef Łapiński, Gwardian Niepokalanowa, o. Stanisław Piętka, Wicerektor WSD OO. Franciszkanów w Łodzi, o. Andrzej Zalewski. Obecni byli również przedstawiciele gminy Wiskitki, którym przewodniczył wójt gminy, Grzegorz Miastowski.

Więcej na: www.franciszkanie-warszawa.pl

Skaldowie na jubileuszowej „żywej szopce” u krakowskich franciszkanów

Na tegorocznej, jubileuszowej – 20. żywej szopce przy Franciszkańskiej w Krakowie zagrają i zaśpiewają Skaldowie i po raz pierwszy pojawią się wielbłądy. W Wigilię w nocy przy szopce z mieszkańcami Krakowa i gośćmi spotka się i połamie się opłatkami metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz. Zapali też choinkę pod „Oknem papieskim” przygotowaną przez Katolickie Centrum Kultury w Krakowie. Przez trzy dni będzie można zobaczyć przeróżne jasełka w wykonaniu rozmaitych grup: dziecięcych, młodzieżowych, kleryckich i rodzinnych.

„Oprócz Skaldów zagrają i zaśpiewają dla nas i z nami: Fioretti, Krakowski Chór Młodzieżowy „Płomień”, góralski zespół „Majeranki”, zespół wokalnoinstrumentalny „Twoje niebo” z Przemyśla i hiszpańskojęzyczny zespół z Peru – zapowiada rzecznik „Żywej Szopki” br. Arkadiusz Zelechowski.

„Owce, kozy, lamy i osiołki – jak zawsze – przyjadą do nas z miejskiego ogrodu zoologicznego i Uniwersytetu Rolniczego. Wielbłądy będą pochodzić od prywatnych przedsiębiorców z Opolszczyzny” – dodaje zakonnik.

Pierwszą Żywą Szopkę zorganizował św. Franciszek we Włoszech w XIII w. Na trzy

lata przed swoją śmiercią, Franciszek chciał możliwie najuroczyściej przeżyć w Greccio pamiątkę narodzenia się Dzieciątka Jezus i dlatego polecił zrobić pewne przygotowania, które pobudziłyby wszystkich do większej pobożności. By zaś nie oskarżono go o wprowadzenie jakichś nowości, poprosił Papieża o pozwolenie i otrzymał je. Wówczas kazał przygotować źłób, przynieść siano i przyprowadzić na to miejsce woła i osła.



„Nastał dzień radości, nadszedł czas wesela. Z wielu miejscowości zwołano braci. Mężczyźni i kobiety z owej krainy, pełni rozradowania, według swej możliwości przygotowali świece i pochodnie dla oświetlenia nocy, co promienistą gwiazdą oświetliła niegdyś wszystkie dnie i lata[...]. Mąż Boży stał przed żłobem przepiękny pobożnością, zalany łzami i radością. Przy żłobie odprawiana jest uroczysta Msza Św., a Franciszek, diakon Chrystusowy, śpiewa świętą Ewangelię. Następnie wygłasza do stojących tam ludzi kazanie o narodzeniu się ubogiego Króla, którego, gdy chciał nazwać po imieniu, z nadmiaru czułej miłości, nazywał Dzieciątkiem z Betlejem [...]. Błogosławiony Franciszek większą bowiem cziłą otaczał Boże Narodzenie niż inne uroczystości mówiąc: <<Skoro Pan narodził się dla nas, trzeba, abyśmy się zbawili>>. Dlatego chciał, by w takim dniu każdy chrześcijanin radował się w Panu, a dla miłości Tego, który dał nam siebie samego, hojnie zadbał o potrzeby nie tylko ubogich, lecz również zwierząt i ptaków” – czytamy w „Źródłach franciszkańskich”.

Franciszkanie przeszczepili żywą szopkę do Polski w roku 1992. „Było to możliwe dzięki pozytywnemu zaopiniowaniu pomyślnemu przez wychowawców seminarium oraz gwardiana klasztoru, a także dzięki życzliwości i wyrozumiałości dyr. krakowskiego ZOO Józefa Skotnickiego oraz prof. Jana Szarka z Akademii Rolniczej w Krakowie” – opowiada po latach o. Sławomir Klein, inicjator przedsięwzięcia. Jms

Jasnogórska szopka ucieszy dzieci

... Budowa jasnogórskiej szopki bożonarodzeniowej dobiega końca. Szopka od 2008 roku powstaje na tzw. fosach zajmując ok. 2,5 tys. m² powierzchni ogrodu jasnogórskiego. Nad budową szopki czuwa o. Bronisław Kraszewski, jasnogórski dekorator. Centrum szopki jest Święta Rodzina – Józef i Maryja pochyleni nad nowo naro-

dzoną Dzieciną. Czuwają w zamyśleniu otoczeni przez zwierzęta, anioły i pasterzy. W tym roku dla upamiętnienia tego szczególnego wydarzenia w Kościele, jakim była beatyfikacja Jana Pawła II, ważną częścią świątecznej dekoracji jest wizerunek papieża i jego słowa: „Rodzina Bogiem silna, staje się siłą człowieka i całego narodu”.

„Do tej szopki idą pasterze, jak również w późniejszym czasie przychodzą trzej królowie, aby oddać cześć Bożemu Dzieciństwu – to jakby jedna część tej jasnogórskiej szopki. Drugą część jest nawiązaniem do tematów współczesnych, które w jakiś sposób są na pierwszym planie. Rodzina – mamy hasło bł. Jana Pawła II ‘rodzina Bogiem silna, staje się siłą człowieka i całego narodu’. Natomiast Ojciec Święty Benedykt XVI w tym roku powiedział, że gdzie jest Bóg, tam jest i przyszłość. Oczywiście wiemy, że jeżeli rodzina jest silna Bogiem, jest miłość, jest pokój, jest szczęście, są relacje między mężem a żoną, żoną a mężem, między rodzicami a dziećmi, dziećmi a rodzicami” – mówi o. Bronisław Kraszewski.



„Oprócz tej tradycyjnej szopki mamy również część poświęconą zwierzętom. Mamy tradycyjnie słynną naszą Amelkę, mamy też barany, kozy, bażanty, kury, kaczkę, mamy również kucyki, które upiększają naszą szopkę – wylicza o. Kraszewski – Mamy również część zwierząt sztucznych nawiązujących do Sahary, jak również zwierzęta domowe, których nie sposób tutaj przyprowadzić, ale dla dzieci z miasta będzie to jakaś atrakcja, a także przybliżenie wyglądu tych zwierząt”.

Teren, na którym budowana jest szopka, ciągnie się wzdłuż Bastionu południowo-wschodniego (z pomnikiem o. Kordeckiego), w kierunku bram wejściowych na Jasną Górę. Wykorzystane są także przestrzenie tzw. rawelinów czyli części fortyfikacyjnej służącej do ochrony bramy głównej. Wejściem do szopki jest okratowana brama znajdująca się tuż obok pomnika kard. Stefana Wyszyńskiego.

„Najczęściej ludzie w okresie Świąt Bożego Narodzenia, a tym bardziej w wieczór wigilijny składają życzenia – dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i bogactwa – a ja nie. Życzę wam dużo łask Bożych. Mając łaskę Bożą, mamy miłość, mamy zgodę, mamy środki materialne, mamy pozytywne relacje międzyludzkie. Tam, gdzie Bóg, tam jest miłość, pokój i szczęście, tego

życzę z tego miejsca” – podkreśla o. Bronisław Kraszewski.

Budowa szopki rozpoczęła się na początku listopada. W szopce zamontowano nowe oświetlenie. W prace zaangażowani byli stolarze, cieśle i elektrycy. Szopka zostanie oficjalnie otwarta po Pasterce. Czynna będzie w dni powszednie od godz. 8.00 do 18.00, a w niedzielę i święta od 8.00 do 20.00.

„Planuję wydać dwie kartki związane z szopką jasnogórską, i oczywiście będzie również stempel nawiązujący do tegorocznej szopki” – zapowiada budowniczy szopki o. Stanisław Tomoń

Za: www.jasnagora.com

Gdyńska wigilia dla samotnych u franciszkanów

Okolo 1000 gości spodziewają się na Wigilię Bożego Narodzenia 24 grudnia franciszkanie, którzy wspólnie z miastem, organizują wieczór wigilijny dla wszystkich osób samotnych, bezdomnych i potrzebujących. W Gdyni, taka Wigilia to już tradycja. O godz. 15.00 w dolnym kościele oo. Franciszkanów przy ul. Ujejskiego 40 rozpocznie się wigilijne spotkanie. Zapraszają franciszkanie, prezydent Gdyni Wojciech Szczurek i rzesze wolontariuszy, którzy zatroszczą się o przybyłych na wieczór.

Będzie oczywiście opłatek, a także życzenia i tradycyjne potrawy, m.in. barszcz z pasztecikami, ryba po grecku, w galarecie oraz ciasta – makowce i keksy.

Dla wszystkich uczestników przygotowano świąteczne paczki, a najmłodszy otrzymają dodatkowo maskotki, które zebrano w trakcie parafialnej akcji „Podziel się pluszakiem”. Podczas uroczystej wieczery kolędy zagra Przemek Dyakowski.

Za: www.franciszkanie.pl

Dominikańskie wigilie dla ubogich i bezdomnych

Nawet tysiąc osób bezdomnych, biednych i samotnych może zasiąść do wieczery wigilijnej, którą przygotowuje Dominikańskie Duszpasterstwo Akademickie „Górka” w Gdańsku. Wieczór dla samotnych organizuje również klasztor dominikanów w Jarosławiu.

„Jesteśmy gotowi na przyjęcie tysiąca osób – tyle będzie miejsc przy stołach. Nasi goście otrzymają też w podarunku świąteczne paczki, głównie z żywnością” – mówi koordynujący przygotowania do

Wigilii dla bezdomnych Michał Wysocki. Wigilijna wieczera rozpocznie się 24 grudnia o godz. 17.45 w siedzibie Centrum Stoczni Gdańskiej na terenie historycznej stoczni. Na stołach znajdą się potrawy podarowane przez restauratorów, sponsorów i sklepikarzy oraz przez gdańszczan.

Wigilię organizuje prowadzona przez studentów z duszpasterstwa akademickiego Kuchnia Świętego Mikołaja, która pomaga bezdomnym z Trójmiasta. Kuchnia, oprócz corocznej Wigilii, zajmuje się również organizacją i przygotowaniem Śniadań Wielkanocnych oraz Zup Czwartkowych dla bezdomnych.

Jak co roku, wigilię dla samotnych organizuje także Stowarzyszenie Rodzin Katolickich im. bł. Michała Czartoryskiego działające przy dominikańskiej parafii Matki Bożej Bolesnej w Jarosławiu. Wieczera rozpocznie się 24 grudnia w południe w Białej Kaplicy jarosławskiego klasztoru.

Za: www.dominikanie.pl

Apel chrześcijańskich ekologów o zdrowe spędzenie Świąt Bożego Narodzenia

Specjalny apel przygotowało stowarzyszenie Polska Ekologia we współpracy z Ruchem Ekologicznym Św. Franciszka z Asyżu i Zielonym Instytutem. Bowiemy, to, w jakim stylu spędzimy Święta ma kolosalne znaczenie! To, ile śmieci pozostawimy po sobie w tych dniach, jest ważne dla Ziemi.

To, jakie produkty wybierzemy z półki sklepowej ma znaczenie dla świata bo wiemy nie możemy pozwolić, by Święta Bożego Narodzenia były świętem nieokrzesanej konsumpcji. Minęły czasy niewinnej konsumpcji. Nie można się cieszyć w pełni, wiedząc, że nasz styl życia zbliża świat do katastrofy. Każdy z nas decyduje, jaką Ziemię zostawimy naszym dzieciom!



Weselmy się! Ale pamiętajmy, że jest to Święto Nadziei i Miłości! Radość nie powinna prowadzić do rujnowania zdrowia i natury. Życząc sobie nawzajem zdrowych, radosnych, ekologicznych i Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia bądźmy ambitni w swych wyborach!

1. Kupię naturalną choinkę! (albo jak już mam sztuczną, to nie wyrzucę jej, tylko będę jej używać jak długo się da!)
2. Będę kupować produkty jak najmniej opakowane! (a wyrzucając sterty nieposegregowanych śmieci będę mieć wyrzuty sumienia)

3. Na Święta kupię żywność ekologiczną! (a przynajmniej kilka produktów)
4. Zużyję optymalną ilość energii! (bo trwoniąc energię, emituję dwutlenek węgla)
5. Będę oszczędzać wodę! (hmm, da się, naprawdę!)

6. Pójdę na spacer, pobiegam albo będę aktywny w inny sposób!
7. Zjem trochę mniej niż w poprzednich latach! Zadbam o bardziej duchowe przeżycia świątecznego czasu.

8. Udostępnię ten Apel; przekażę go znajomym i przyjaciółom... potwierdzę swój udział na Facebooku!

Za: www.refa.franciszkanie.pl

Wiadomości zagraniczne

Założycielka Serafitek wśród nowych kandydatów na ołtarze

Przyjmując na audiencji prywatnej prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kard. Angelo Amato SDB, Papież upoważnił tę dykasterię do promulgowania 23 dekretów. Jeden z nich dotyczy heroiczności cnót polskiej sługi Bożej, Małgorzaty Łucji Szewczyk. Urodzona w 1828 r. na Wołyniu, a zmarła w 1905 r. w Nieszawie na Kujawach, dała ona początek wspólnocie zakonnej serafitek.



Z innych promulgowanych dziś dekretów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych 12 dotyczy cudów przypisywanych wstawnictwu siedmiorga błogosławionych i pięciorga sług Bożych. Zatwierdzenie cudu jest ostatnim etapem przed kanonizacją lub beatyfikacją. Dalsze cztery dekryty odnoszą się do męczeństwa 66 sług Bożych, którzy oddali życie za wiarę głównie podczas wolny domowej w Hiszpanii. Stwierdzenie męczeństwa to również ostatni etap przed beatyfikacją. Wreszcie siedem dekretów dotyczy heroiczności cnót sług Bożych, do których beatyfikacji potrzebne jeszcze będzie zatwierdzenie cudu.

Sł. Boża Małgorzata Łucja Szewczyk pochodziła z Wołynia. Większą część swego życia spędziła w bardzo trudnych

warunkach, w jakich znajdowali się katolicy pod zaborem rosyjskim. W takiej sytuacji zdobyła formację kulturalną i religijną a także pierwsze doświadczenia życia oddanego Bogu w Trzecim Zakonie św. Franciszka. Bardzo wrażliwa na ludzkie cierpienia i ubóstwo, podczas trzy letniego pobytu w Ziemi Św. podjęła decyzję, że poświęci swe życie służbie ubogim i opuszczonym. Udała się do Zakroczymia gdzie, pod kierunkiem duchowym bł. Honorata, wynajęła mieszkanie i przyjęła kilka opuszczonych i chorych staruszek, którymi opiekowała się z prawdziwie franciszkańskim entuzjazmem, naśladując Chrystusa ubogiego, pokornego i miłosiernego. Gdy przyłączyły się do niej pierwsze kandydatki, z pomocą bł. Honorata Koźmińskiego założyła Zgromadzenie o nazwie Siostrzyczki Ubogich, którego celem była siostrzana postęga ubogim i cierpiącym, zgodnie z obranym hasłem: Wszystko dla Jezusa przez Bolejące Serce Maryi. Po 10 latach ukrytej działalności pod zaborem rosyjskim, przeniósł Zgromadzenie do ówczesnej Galicji i dzięki szczególnej pomocy Bożej Opatrzności założyła pierwszą placówkę w Hałcnowie. Tutaj z rąk kard. Dunajewskiego siostry otrzymały habit zakonne i przyjęły nazwę: Córki Matki Bożej Bolesnej – Serafiki. Następnie w Oświęcimiu wybudowała obszerny klasztor, który stał się domem macierzystym szybko rozwijającego się Zgromadzenia.

Sł. Boża przez 23 lata kierowała Zgromadzeniem, jako przełożona generalna, z podziwu godną stałością i męstwem, wynikającym z jej głębokiego zjednoczenia z Bogiem i posłuszeństwa Jego woli. Poprzez swoją bezgraniczną miłość stała się niezmordowanym narzędziem Bożego miłosierdzia wobec najbardziej potrzebujących. Matkę Bożą Bolesną obrała za wzór dla realizacji charyzmatu, który jej siostry wprowadzają w życie na przestrzeni 130 lat nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. Powszechna opinia o świętości życia Sł. Bożej, zwanej matką ubogich i sierót, oraz liczne prośby i podziękowania za łaski otrzymywane za jej wstawiennictwem, przyczyniły się do rozpoczęcia starań o wyniesienie jej na ołtarze. Promulgowanie dzisiaj dekretu potwierdzającego heroiczność jej cnót jest niezwykle darem dla Zgromadzenia i źródłem ogromnej radości. Za: Radio Watykańskie

Zakonnica sekretarzem Episkopatu w RPA

Siostra zakonna została sekretarzem generalnym Konferencji Episkopatu Południowej Afryki. S. Hermenegild Makoro ma 60 lat, jest rodowitą Południowoafrykanką i należy do lokalnego zgromadzenia Misjonarek Przenajdroższej Krwi.



Studiowała pedagogikę i teologię, by następnie pracować jako nauczycielka w jednej z katolickich szkół średnich. Działała też jako diecezjalna koordynatorka katechezy i animacji pastoralnej. Ponadto była przełożoną prowincji swego zgromadzenia. Ostatnio przez sześć lat pracowała jako sekretarz pomocniczy południowoafrykańskiej konferencji biskupów.

Za: Radio Watykańskie.

Na Sri Lance wycofano zarzuty wobec S. Mary Elsie

Lankijski sąd oczyścił z zarzutów misjonarkę miłości oskarżoną o handel dziećmi z katolickiego sierocińca. Na dzisiejszej rozprawie sędzia nie postawił s. Mary Elizie żadnych zarzutów i oddalił całą sprawę.

Hinduska misjonarka została miesiąc temu aresztowana po tym, jak lankijska policja przeszukała ośrodek w Muratawie. Już wcześniej rząd Sri Lanki wyraził ubolewanie i przeprosił siostry ze zgromadzenia bł. Matki Teresy za tragiczne nieporozumienie. Nie zajęto jednak żadnego oficjalnego stanowiska. Katolicki sierociniec znany jest na wyspie z poświęcenia zakonnicy dla dzieci i kobiet ulicy. Służba misjonarek budzi jednak zazdrość innych środowisk religijnych, które prawdopodobnie spreparowały fałszywe dowody przeciwko placówce misjonarek. Za: Radio Watykańskie

Chrystusowiec nagrodzony w Watykanie

W piątek, 16 grudnia, w dniu 72. urodzin, nasz współbrat ks. Andrzej Duczkowski został odznaczony papieskim Krzyżem Pro Ecclesia et Pontifice za 28 lat pracy w Papieskiej Radzie ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących. Uroczystość odbyła się w czasie Mszy św. w kaplicy biurowej. Krzyż z dyplomem przekazał ks. Andrzejowi przewodniczący Papieskiej Rady abp Antonio Maria Veglio. Był obecny także 93-letni kard. Giovanni Cheli, który przez 12 lat był przewodniczącym Rady.



Treść dyplomu jest następująca: Benedictus XVI Pont. Maximus, Augustae Crucis Insigne Pro Ecclesia Et Pontifice egregia opera studioque conspicuis praecipue constitutum Rev. Padii Janusz Andrzej Duczkowski SChr decernere et largiri dignatus est, eidem pariter facultatem faciens sese hoc ornamento decorandi. Ex Aedibus Vaticanis, die XII mensis Decembris, anno MMXI

Medal Pro Ecclesia et Pontifice jest przyznawany osobom świeckim i zakonnym i porównywalny jest z nadaniem godności prałackiej dla księży diecezjalnych. Księdzu Andrzejowi serdecznie gratulujemy. Za: www.chrystusowcy.pl

W Monachium jezuita kształcić będą liderów

Wyższa Szkoła Jezuitów w Monachium otworzyła nowy Instytut Filozofii i kształcenia liderów. Pod hasłem „Przywództwo sprawą osobowości” dyskutowali na początek szefowie: zarządu BMW – Norbert Reithofer i Instytutu – ks. Michael Bordt SJ nt. kierowania przedsiębiorstwem i kwalifikacji personelu kierowniczego. Oba te aspekty mają być pogłębiane w badaniach i wykładach uczelni prowadzonej przez jezuitów, która swoją działalnością pragnie zainteresować czołowych menedżerów.

Siły kierownicze muszą posiadać silny charakter i poczucie samokrytyki – stwierdzili dyskutanci inauguracyjnej debaty. Zgodnie podkreślili, że w kierowaniu firmą nie może chodzić wyłącznie o zysk.

Przedsiębiorca musi mieć poczucie odpowiedzialności za swoich pracowników, a jednocześnie zarządzać firmą tak, aby przynosiła zysk – powiedział w dyskusji przedstawiciel BMW. Jezuita dodał, że kierownictwo musi być głęboko zaangażowane w powierzoną mu sprawę, ale nie może dopuścić, aby w jego działaniach górę brały własne uczucia.

Nowy instytut nawiązuje do 450-letniej tradycji zakonu, oświadczył jego rzecznik Michael Reder, a rektor uczelni, ks. Johannes Wallacher przypomniał, że od chwili założenia Towarzystwa Jezusowego jego członkowie uważani są za „zakon intelektualny”. Już jako spowiednicy na dworach książęcych starali się przemawiać do sumień panujących, dlatego ich bliskość z kołami kierowniczymi ma prastare tradycje w zakonie.

W związku z utworzeniem Instytutu uczelnia zmieniła plan zajęć dla studentów i od semestru zimowego wprowadza obowiązkową „etykę gospodarki i przedsiębiorstwa”. Ponadto w semestrze zimowym 2012/2013 planowane jest otwarcie katedry etyki mediów. Jej szefem zostanie dotychczasowy dyrektor stacji telewizyjnej ZDF Markus Schächter. Za: www.deon.pl

W Afryce nadal porywa się zakonników

Mieszkańcy miasta Beni w północnym Kiwu, prowincji Demokratycznej Republiki Kongo, zaniepokojeni są porwaniem przed czterema dniami brata zakonnego. Jak poinformował tamtejszy proboszcz, br. Evariste Makobe został uprowadzony 17 grudnia z budynków parafii.

Pozostały tam jego buty, zegarek i rękawiczki. Nie dostrzeżono żadnych śladów agresji. Uczniowie i nauczyciele tamtejszej szkoły zorganizowali 19 grudnia demonstrację, domagając się od miejscowych władz i policji dołożenia wszelkich starań, by znaleźć uprowadzonego przy życiu. Komendant policji usiłował uspokoić manifestantów, zapewniając ich, że prowadzone są dochodzenia. Niepokój budzą częste tam ostatnio porwania zakonników. W mieście Beni jest to już drugi taki przypadek od początku miesiąca.

Natomiast tym razem szczęśliwie zakończyło się uprowadzenie misjonarza i dwóch towarzyszących mu osób w północnym Sudanie. Ugandyjski ksiądz Dominik Eibu, wiceprowincjał zgromadzenia kombonianów, został porwany 16 grudnia razem z kierownicą i z kierowniczką szkoły wieczorowej w drodze ze stołecznego Chartumu do Omdurmanu. 18 grudnia wszyscy trzej zostali zwolnieni, jednak samochodu im nie zwrócono. Czują się dobrze, choć przez trzy dni pozostawali na gołej ziemi, związani łańcuchami.

Za: RadioWatykańskie

W Ugandzie poświęcenie klasztoru franciszkanów z Krakowa

„Franciszkanie wyszli z piekła” – tak zwrócił się do zakonników pan Mukassa, odpowiedzialny rady parafialnej, profesor i lekarz. W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej o. Marian Gołąb i o. Szymon Majcherczyk przenieśli się do „nieba” – czyli do nowego domu.

Zakonnicy po przyjeździe do Ugandy w 2009 roku początkowo mieszkali w ubogiej dzielnicy Nalya. W tygodniu uczyli się języka na Uniwersytecie Makerere. Na niedziele dojeżdżali do Matugga, aby odprawiać mszę św. Potem zamieszkali w wynajętym domu Państwa Mukassa w miejscu zwanym Geyena co w miejscowym języku oznacza piekło. Poświęcenie nowego klasztoru pod wezwaniem Matki Bożej Niepokalanej w jej święto zbiegło się z jubileusz 10-lecia powstania misji i pobytu franciszkanów w Ugandzie.



Mszy św. przewodniczył o. Kizito, a bardzo żywe i ciekawe kazanie wygłosił o. Tadeusz z Kenii. Dzięki pięknej oprawie muzycznej miejscowego chóru, ministrantom, wielu prezbiterom, siostronom zakonnym i licznie zgromadzonym wiernym, msza św. celebrowana w dolnej części budowanej szkoły miała wyjątkową atmosferę. Na jej zakończenie pozdrowienia i podziękowania franciszkanom i ich dobrodziejom wyraził wikariusz krakowskiej prowincji franciszkanów o. Paweł Dybka. Życzył im odwagi Maryi i zaufania.

O. Szymon przedstawił krótko wkład franciszkanów, szczególnie Dunska Szkoła w ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Przedstawił też prezentację multimedialną dokumentującą powstawanie domu zakonnego w Matugga. Po mszy św. wszyscy uczestniczyli w poświęceniu pomieszczeń nowego domu. O. Szymon i o. Wojciech, którzy w ostatnim czasie włożyli wiele serca i wysiłku w przygotowanie domu i uroczystości, oprowadzali chętnych po nowo oddanym do użytku klasztorze. Na koniec wszyscy mogli ucztować razem z zaproszonymi gośćmi smakując przygotowane potrawy. W spotkaniu uczestniczyli też młodzi Ugandyjczycy zainteresowani życiem zakonnym. Opiekuje się nimi o. Marian.

Za: www.zakonfranciszkanow.pl

Adwentowe czuwanie w bazie Giro w Afganistanie

Żołnierze z bazy Giro w Afganistanie przeżywali adwentowe przygotowanie do Świąt Bożego Narodzenia. Z postugą duszpasterską w bazie gościł ks. por. Ireneusz Biruś SDS – kapelan COP Aryan.



Żołnierze zgrupowania BRAVO, pełniący służbę w bazie Giro, przez kilka dni uczestniczyli w spotkaniach adwentowych. Wpatrując się w postać Jana Chrzciciela starali się umocnić duchowo do wypełnienia swojej niełatwej misji. Adwent to postawa czuwania, która nie jest obca w żołnierskim rzemiośle. Pomimo licznych obowiązków chętnie uczestniczyli w codziennej Eucharystii i przystępowali do sakramentu pokuty.

Za: www.sds.pl

Konsekracja salezjańskiego biskupa w Zambii

W czasie podniosłej uroczystości, która odbyła się na miejskim stadionie w Kabwe, arcybiskup Lusaki Telesphord George Mpundu udzielił święceń biskupich księdzu Clemente Mulenga, sdb. W uroczystości wzięło udział około 10.000 osób, w tym przeszło 140 księży i prawie 300 sióstr.

Ze względu na rangę wydarzenia byli obecni wszyscy biskupi Konferencji Episkopatu Zambii, ustępujący Nuncjusz Apostolski, bp Nicola Girasoli, i liczni

dostojnicy kościelni z innych krajów afrykańskich, wśród których wyróżniał się bp Gaston Ruvezi Kashala, sdb, tytułarny biskup diecezji Sakania-Kipushi w Demokratycznej Republice Kongo. Znacząca była także obecność polityków: przybyło dwóch ministrów.

Uroczystość rozpoczęła się odczytaniem dekretu, na mocy którego Stolica Apostolska eryguje diecezję Kabwe, tworząc ją z niektórych terenów archidiecezji Lusaki i diecezji Mpika. Następnie bp Mpundu poprosił bpa Mulenga o złożenie wyznania wiary, a potem objęcie urzędu biskupa, co nastąpiło w obecności wszystkich księży, zakonników i wiernych zgromadzonych na tej uroczystości.

Po czym miało miejsce krótkie przemówienie Nuncjusza, który zachęcił bpa Mulenga do zaopiekowania się klerem swojej diecezji i wyraził słowa uznania pod adresem Salezjanów ze względu na ich wspaniałomyślność, z jaką darowali Kościołowi jednego ze swoich członków.

W kazaniu kard. Medardo Mazombwe, emerytowany biskup Lusaki, przybliżył historię Kabwe, uprzywilejowane miejsce Kościoła z powodu powołań, jakie tutaj się zrodziły. Kard. Mazombwe wskazał także biskupowi Mulenga przykład Jezusa Dobrego Pasterza i przypomniał mu obowiązki, jakie go czekają jako pasterza dusz i przywódcę Kościoła lokalnego.

Po odpowiedniej chwili modlitwy do Ducha Świętego z prośbą, by Ten zstąpił na biskupa Mulenga, nastąpił obrzęd konsekracji, po którym miały miejsce oficjalne przemówienia Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Zambii, bpa Lungu, bpa Mpundu, Nuncjusza, i Ministra Rolnictwa, pana Michael Chilufya Sata, reprezentującego Prezydenta Zambii. Minister wyraził wolę pełnej współpracy z biskupem Mulenga, przede wszystkim na polu realizacji

programów społecznych dla dobra całej społeczności.

Przed błogosławieństwem został również odczytany telegram gratulacyjny Przełożonego Generalnego, w którym napisał: „Te święcenia biskupie są z jednej strony znakiem dobrego zakorzenienia się charyzmatu Ks. Bosko w Zambii oraz dobrej i wspaniałomyślnej pracy, jaka jest wykonywana od początku przez naszych misjonarzy (...). Z drugiej strony – jest także wyraźnym i dodającym otuchy wyrazem zaufania, jakie Kościół lokalny, a zwłaszcza nasi kochani Pasterze, mają względem nas”.



Na zakończenie biskup Mulenga podkreślił, że jego program duszpasterski będzie ukierunkowany przede wszystkim na młodzież i wyjaśnił wybór swojej dewizy biskupiej: „Kochać i Służyć”, którego dokonał kierując się pragnieniem upodobnienia się do Chrystusa, który przyszedł na ziemię, aby kochać i służyć ludziom.

Diecezja Kabwe, erygowana niespełna dwa miesiące temu, rozciąga się na obszarze 63 tysięcy kilometrów i obejmuje około 139 osób, z których 13% to katolicy. Biskupowi Mulenga będzie pomagać 43 księży, z których 25 to zakonnicy, i 70 zakonnic; diecezja liczy 17 parafii.

Za: www.infoans.org

Witryna tygodnia

„Jana Dunsza Szkota pamiętny turniej średniowiecznej filozofii” O. Filemon Jank o wielkim teologu franciszkańskim

Ukazała się nowa publikacja o. dra Filemona Tadeusza Janka OFM, Ministra Prowincjalnego Prowincji św. Franciszka z Asyżu, pt.: Jana Dunsza Szkota pamiętny turniej średniowiecznej filozofii.

Jak czytamy w recenzji ks. bpa Marka Jędraszewskiego: Autor pracy omawia różne krytyczne opinie, jakie wysuwano pod adresem dzieła Dunsza Szkota (...) Zostały przybliżone następujące zagadnie-

nia: jednostka a ogół, prymat woli nad rozumem, jednoznaczność pojęć transcendentnych, poznanie intuicyjne i poznanie abstrakcyjne, dusza ludzka, dowód na istnienie Boga (...)

Autorowi chodzi bowiem przede wszystkim o to, aby współczesnemu odbiorcy, mającemu najczęściej jeśli nie wprost fałszywe, to przynajmniej mgławicowe wyobrażenie o Średniowieczu, przybliżyć jednego z

najbardziej genialnych i twórczych myślicieli tego czasu. Język pracy jest jasny, a przy tym wartki. Stąd czyta się ją z dużą przyjemnością

Układ treści prezentownej pozycji jest następujący:

Wstęp

I. Krytyka doktora subtelnego

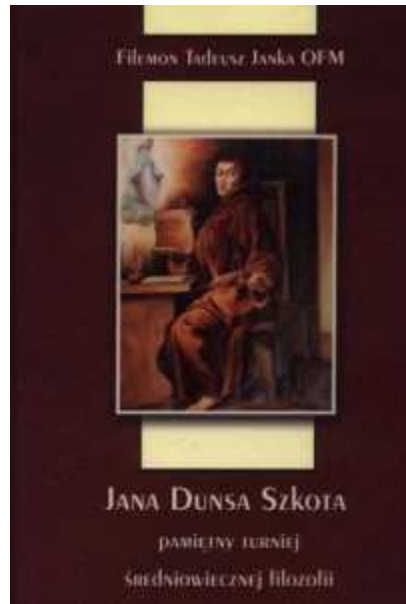
1. Nieprzychylnie opinie
2. Dzieła Jana Dunska Szkota

II. Tytuł historycznej filozoficzno-teologicznej doktryny Szkota

1. Ogólny rys filozofii średniowiecznej
2. Filozofia ze świata pogańskiego
3. Filozofia w świecie chrześcijańskim

III. Filozoficzno-teologiczna doktryna Szkota

1. Wybrane zagadnienia filozoficznej doktryny Szkota 93
 - 1.1. Jednostka a ogół
 - 1.2. Prymat woli nad rozumem
 - 1.3. Jednoznaczność pojęć transcendentnych
 - 1.4. Poznanie intuicyjne i poznanie abstrakcyjne
 - 1.5. Dusza ludzka
 - 1.6. Szkotowy dowód na istnienie boga
 - 1.6.1. Z historii dowodów na istnienie boga
 - 1.6.2. Dowodzenie Szkota



- 1.6.3. Etap i — zasada niesprzeczności
 - 1.6.4. Etap ii - argument z nieskończoności
 - 1.6.5. Etap iii — byt nieskończony, byt numerycznie jeden, czyli jedyny
 2. Wybrane zagadnienia teologicznej doktryny Szkota
 - 2.1. Szkotowy chrystocentryzm
 - 2.1.1. Teza homocentryczna
 - 2.1.2. Racja wcielenia
 - 2.1.3. Dzieło odkupienia
 - 2.2. Szkotowa teza o niepokalanym poczęciu Maryi
 - 2.2.1. Mocne argumenty przeciw
 - 2.2.2. Szkotowe racje za
 - 2.2.3. Kontrowersje i wątpliwości
- Zakończenie
Bibliografia

Książkę wydał Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ilość stron: 186. Można ją nabyć między innymi w księgarni internetowej UAM: thfacwyd@amu.edu.pl

Zapowiedzi wydarzeń

Program jubileuszowej „Żywej Szopki” u franciszkanów w Krakowie

24 XII (WIGILIA):

22.00 – Jasełka w wykonaniu braci Franciszkanów oraz wspólne kolędowanie; zapalenie choinki i składanie życzeń przez kard. Stanisława Dziwisza
24.00: Pasterka w Bazylice św. Franciszka z Asyżu

25 XII (BOŻE NARODZENIE)

14.00 – Jasełka braci Franciszkanów
15.00 – Jasełka w wykonaniu Duszpasterstwa Rodzin i Ministrantów od karmelitów
17.00 – „Płomień”
18.30 – „Skaldowie”

26 XII (ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA)

14.00 – Kolędowanie z hiszpańskojęzycznym zespołem z Peru
15.00 – „Majeranki”
16.00 – Jasełka Zespołu Szkół im. św. Franciszka w Poskwitowie
17.00 – Jasełka Ośrodka „San Damiano”
17.30 – „Twoje niebo”

Kurs formacyjny dla kierowników duchowych u krakowskich jezuitów

Kurs formacyjny dla kierowników duchowych organizuje od lutego Szkoła Formatorów, działająca przy Akademii „Ignatianum” w Krakowie.

Księża i siostry zakonne, którzy wezmą w nim udział będą uczyć się odróżniać problemy duchowe od osobowościowych a także jak towarzyszyć osobom rozeznającym powołanie czy np. przeżywającym kryzysy.

Swoją wiedzą i doświadczeniem podzielą się z nimi cenieni kierownicy duchowi m.in. jezuita o. Józef Augustyn i o. Krzysztof Dyrek a także werbistka s. Aleksandra Huf. Program kursu obejmuje tematykę teologiczną, duchową i psychologiczną kierownictwa duchowego. Zajęcia będą miały charakter teoretyczny i praktyczny, będą zarówno wykłady jak i warsztaty. Podczas nich będą poruszane takie tematy jak odróżnianie problemów duchowych od osobowych, rozeznawanie powołania; prowadzenie osób na drodze życia duchowego, ale także w kryzysach, z problemami seksualnymi i zaburzeniami psychicznymi. – Będzie też mowa o tym, jak słuchać innych, prowadzić rozmowy i uczyć pracy nad sobą – dodaje dyrektor Szkoły Formatorów o. Krzysztof Dyrek.

Kurs poprowadzą kierownicy duchowi z dużym doświadczeniem m.in. jezuita o. Mieczysław Kożuch SJ, o. Józef Augustyn SJ, o. Eugeniusz Jendrzey SJ, o. Kazimierz Trojan, werbistka s. Aleksandra Huf, Danuta Piekarczyk, a także benedyktyn o. Szymon Hiżycki oraz klaretyn o. Jacek Kiciński.

Kurs poprowadzą kierownicy duchowi z dużym doświadczeniem m.in. jezuita o. Mieczysław Kożuch SJ, o. Józef Augustyn SJ, o. Eugeniusz Jendrzey SJ, o. Kazimierz Trojan, werbistka s. Aleksandra Huf, Danuta Piekarczyk, a także benedyktyn o. Szymon Hiżycki oraz klaretyn o. Jacek Kiciński.

Zajęcia będą się odbywać od lutego do czerwca 2012 roku, w każdą третią sobotę miesiąca, od godziny 10.30 do 16.30. Każdorazowo będzie się na nie składać sześć godzin wykładowych i warsztatów. Początek zajęć zaplanowano na 18 lutego 2012 roku.

Zainteresowani mogą się zgłaszać pod adresem: kdyrek@jezuici.pl lub drogą pocztową: o. Krzysztof Dyrek SJ, ul. Koperska 26, 31-501 Kraków.

Za: www.deon.pl

ŚP. KS. PROF. KAROL MROWIEC (1919-2011) CM

Otrzymaliśmy smutną wiadomość. 9 grudnia 2011 w szpitalu specjalistycznym w Otwocku zmarł ks. prof. dr hab. Karol MROWIEC CM, wybitny kompozytor, muzykolog i profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, długoletni kierownik Instytutu Muzykologii Kościelnej KUL, członek sekcji muzykologów Związku Kompozytorów Polskich, redaktor naczelny ostatnich pięciu wydań "Śpiewnika Kościelnego ks. Jana Siedleckiego" najstarszy konfrater Prowincji Polski Zgromadzenia Misji. Odszedł do domu Ojca w 93. roku życia, 78. roku powołania i 69. roku kapłaństwa. Pogrzeb odbył się we środę, 14 grudnia 2011 r. w Warszawie

Ksiądz Karol Mrowiec CM urodził się 24 października 1919 r. w Rudzie Śląskiej jako najmłodsze z pięciorga dzieci Teodora i Józefy z domu Oslisło. Do szkoły podstawowej chodził w miejscu urodzenia. W 1928r. matka przeprowadziła się z dziećmi do Warszawy, gdzie ojciec pracował przy budowie domu przy ul. Radnej 14. W 1930 r. rozpoczął naukę w gimnazjum Księża Misjonarzy w Krakowie, na Nowej Wsi by od 1934 przenieść się do Małego Seminarium Księża Misjonarzy w Wilnie. W pierwszej klasie gimnazjum rozpoczął naukę gry na skrzypcach i na fortepianie u ks. Leona Świerczka. W Wilnie uczył się harmonii muzycznej u ks. Wendelina Świerczka.

W Wilnie, 28 października 1934 przyjęty do Zgromadzenia Misji. 8 grudnia 1937 składa śluby święte, również w Wilnie. Egzamin maturalny zdał 24 maja 1938 w Wilnie, po czym rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy. W trakcie studiów był organistą i dyrygentem chóru seminarijnego. 18 lipca 1943 przyjmuje święcenia kapłańskie z rąk bp Jana Kantego Lorka CM w kościele św. Wincentego a Paulo na Kleparzu w Krakowie.

Dom Kleparski był pierwszą placówką na którą został skierowany po święceniach. Przebywa tu do 1945 będąc spowiednikiem i organistą. Jednocześnie, pod kierunkiem ks. prof. Konstantego Michalskiego pisze pracę magisterską, którą obronił w maju 1945 na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Następnie skierowany do parafii Świętej Rodziny w Tarnowie, gdzie do 1947 był spowiednikiem, opiekunem ministrantów, dyrygentem chóru parafialnego, a także uczył śpiewu kościelnego w Seminarium Diecezjalnym i przez ostatnie pół roku był notariuszem Sądu Duchownego.

W latach 1946–1948 podjął naukę w Państwowej Średniej Szkole Muzycznej w

Krakowie (wówczas przy ul. Warszawskiej, obecnie PSM II stopnia, przy Basztowej 9). Świadectwo ukończenia otrzymał 30 czerwca 1950 r., jako pierwszy absolwent (dyplom nr 1). W 1948 r. rozpoczął studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie (obecnie Akademia Muzyczna). Studia muzyczne uwieńczył trzema dyplomami: 1 października 1952 r. – dyplom artysty muzyka w zakresie gry na organach, w klasie Józefa Chwedczuka (z wyróżnieniem), 1 września 1954 r. – dyplom artysty muzyka w zakresie teorii u Stefani Łobaczewskiej i Aleksandra Frączkiewicza (z wyróżnieniem), na podstawie pracy Duety na dwoje skrzypiec Z. St. Grossmana, 6 czerwca 1956 r. – dyplom artysty muzyka w zakresie kompozycji w klasie Stanisława Wiechowicza, przedstawiając jako pracę dyplomową Kwartet smyczkowy.



Od 1947 do ukończenia studiów muzycznych w 1956 przebywa w Domu na Kleparzu, gdzie m.in. uczył śpiewu kościelnego w misjonarskich seminariach na Kleparzu i Stradomiu oraz przez dwa lata (1947–1949) w seminarium częstochowskim w Krakowie, był także organistą w kościele kleparskim, prowadził chór kleryków i chór Dzieci Maryi. Rozpoczęte w 1944 r., w tajnym nauczaniu, studia muzykologiczne u Z. Jachimeckiego (przerwane po I semestrze, z powodu własnej choroby), w latach pięćdziesiątych uzupełnił w Lublinie pod kierunkiem ks. Hieronima Feichta. Udzielał się także jako rekollekjonista i spowiednik. W 1956 r. związał się z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim zaangażowany przez ks. Feichta na stanowisko adiunkta w powstającej Katedrze Muzyki Kościelnej KUL. Jako współorganizator nowej placówki wyjechał na dwa miesiące do Rzymu, w celu zapoznania się ze strukturą Papieskiego Instytutu Muzyki Kościelnej (Pontificio Istituto di Musica Sacra), obowiązującym tam programem i reprezentowanym poziomem naukowym. W 1986 otrzymał doktorat Honoris Causa tej uczelni. W 1959 r. uzyskał na KUL tytuł doktora teologii pod kierunkiem ks. H. Feichta. W 1968 r. habilitował się na KUL. Stopień

doktora habilitowanego został mu nadany przez Ministra Oświaty i Wychowania 22 lipca 1969.

W latach 1968–1982 kierował Instytutem Muzykologii Kościelnej KUL, jednocześnie w latach 1967–1971 prowadził wykłady zleczone dla absolwentów krakowskiej PWSM w Studium Edytorstwa Muzycznego, w zakresie realizacji basso continuo. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał 23 października 1979 r. Tytuł profesora zwyczajnego Senat KUL nadał mu 23 maja 1987 r., a zatwierdziła Rada Państwa 26 lutego 1988 r. W 1991 r., po 35 latach pracy na KUL przeszedł na emeryturę i przeniósł się do Domu św. Krzyża w Warszawie, gdzie pozostał niemal do końca życia. Zmarł 9 grudnia 2011 w szpitalu specjalistycznym w Otwocku. Na emeryturze, w Warszawie poświęcił się w miarę możliwości duszpasterstwu i dalszej pracy naukowej.

Za swe osiągnięcia muzykologiczne oraz kompozytorskie otrzymał wiele nagród: I Nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim w Poznaniu, za utwór Wóz (1961), odznaka Zasłużony Działacz Kultury (1972), Złoty Krzyż Zasługi za działalność dydaktyczną (1974), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1993), Nagroda im. Brata Alberta Chmielowskiego (1999), Nagroda Związku Kompozytorów Polskich „za fundamentalne badania polskiej muzyki religijnej” (2007).

Lista kompozycji ks. Karola Mrowca obejmuje 63 dzieła. Pisał głównie na 4-głosowy chór męski a cappella. Jest też autorem szeregu śpiewów jednogłosowych. Z czasów jego studiów pochodzi kilka utworów instrumentalnych, w tym Uwertura na orkiestrę symfoniczną z 1955 r., Kwartet smyczkowy (1956). W tym czasie powstały też utwory wokalnie-instrumentalne: kantata W siedmiostrunną uderzcie dziś harfę na 4-głosowy chór męski, sola i fortepianu (1952), Trzy pieśni na głos solo z fortepianem (1953). Niektóre kompozycje zostały opublikowane, np. Wóz na 4-głosowy chór mieszany a cappella w PWM w Krakowie (1963), czy Sonatina na fortepian – w Polihymni, w Lublinie (2005).

Był redaktorem naczelnym wydań XXXVI-XL (z 2009r) "Śpiewnika Kościelnego – ks. Jana Siedleckiego". Był także naczelnym redaktorem zatwierdzonego przez Episkopat Polski jako wzorcowego pod względem tekstu i melodii "Śpiewnika liturgicznego". Obydwa są najważniejszymi pozycjami z polską pieśnią kościelną i liturgiczną w Polsce.

Za: www.misjonarze.org

ŚP. O. EDWARD RYBA (1933-2011) CSSR

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 18 grudnia, w Gdyni, w wieku 78 lat po długiej chorobie zmarł o. Edward Ryba, długoletni proboszcz i przełożony kilku placówek redemptorystów.

Eucharystia pogrzebowa odbędzie się w czwartek 22 grudnia 2011 r. o godz. 12.00 w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Piotra Rybaka w Gdyni przy ul. Portowej 2. Zaś o godz. 9.00 przy wystawionej trumnie z ciałem ojca Edwarda zostanie odmówiony różaniec. Ciało Zmarłego zostanie złożone w grobowcu zakonnym redemptorystów na cmentarzu w Gdyni Witominie.

O. Edward urodził się 5 listopada 1933 roku w Jaworzu Dolnym w parafii Dobrków, diecezja tarnowska. Rodzice Kajetan i Katarzyna z d. Świątek byli rolnikami i oprócz Edwarda wychowali 3 synów i 2 córki. Ukończył 8 lat szkoły podstawowej, był 3 lata w Juwenacie redemptorystów. Do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela wstąpił po Misjach Świętych, które w jego parafii w czerwcu 1948 głosili o. Wiński i o. Wojnowski z Tuchowa.

15 lipca 1951 roku rozpoczął nowicjat w Braniewie. Tak pisał o nim magister nowicjatu o. Stanisław Solarz: „Z usposobienia cichy i spokojny, pracowity, zgodliwy, w obowiązkach zawsze sumienny... Co do powołania od początku zdecydowany, nie chwiał się wcale, mimo pewnych pokus co do tego. W zachowaniu Reguły sumienny, nawet drobiazgowy, na co nieraz czas traci. Modli się pilnie, milczenie zachowuje bardzo starannie. Jest posłuszny i uległy, miły w obejściu. Można liczyć, że będzie wartościowym, przykładowym redemptorystą”.

2 sierpnia 1952 roku złożył pierwsze śluby zakonne. Następnie studiował filozofię w Toruniu. Studia teologiczne ukończył w Tuchowie, gdzie przyjął święcenia kapłańskie 24 sierpnia 1958 roku z rąk ks. abp Włodzimierza Jasińskiego.

W latach 1959-1960 ukończył tirocinium pastoralne w Krakowie pod kierunkiem o. Józefa Bułki. Został skierowany do domu zakonnego w Skarżysku Kamiennej, gdzie w latach 1961-1971 pełnił posługę wikariusza kaplicy Matki Bożej Nieustającej Pomocy na osiedlu Bór w parafii św. Józefa. Następnie został proboszczem parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Gdyni, gdzie gorliwie pracował od 1972 do 1984 jako budowniczy kościoła i domu zakonnego redemptorystów. W latach 1984-1985 pracował w Głogowie, jednak nie otrzymał zgody władz województwa legnickiego na mianowanie go proboszczem.



W 1986 podjął posługę przełożonego nowej placówki redemptorystów i proboszcza parafii w Mierzynie. Przez 6 lat oprócz gorliwej pracy duszpasterskiej dokonał remontu kościoła i kaplic dojazdowych. W 1992 został proboszczem nowej parafii pw. Najświętszego Odkupiciela w Szczecinie, którą na prośbę ks. abpa K. Majdańskiego objęli redemptoryści. Będąc jednocześnie przełożonym wspólnoty, wybudował dużą kaplicę parafialną i pełnił posługę ojca duchownego dekanatu Szczecin Pogodno. W 1999 został przeniesiony do Gdyni, gdzie jako emeryt angażował się w pracę duszpasterską i posługi domowe.

W życzeniach o. Prowincjała z okazji jubileuszu 50-lecia jego święceń kapłańskich,

który przeżywał w 2008 r., czytamy: „W sposób szczególnie pragniemy dziękować za Ojca gotowość pójścia tam, gdzie najtrudniej; za to, że liczyła się dla Ojca sprawa Boża, a nie własna wygoda; że był Ojciec gotów nie mieć nic, aby tylko wierni mieli gdzie się modlić, a współbracia gdzie mieszkać. Dziękujemy Ojcu serdecznie i za ostatnie lata życia, które mimo iż są naznaczone różnymi słabościami, to jednak Ojciec im się nie poddaje. Jest to wspaniały przykład stawiania czoła przeciwnościom ze względu na Pana Boga”.

O. Edward Ryba został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał to odznaczenie z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego w gmachu „Solidarności” w Gdańsku 4 czerwca 2009 r., w 20 rocznicę wolnych wyborów do Sejmu i Senatu. Znalazł się przez to w gronie wielu ludzi, którzy noszą wysokie państwowe odznaczenia w uznaniu za zaangażowanie społeczne i odwagę w czasach Solidarności lat 80-tych. – To była dla o. Edwarda wielka radość, podobnie jak każde spotkanie ze związkowcami – relacjonował świadek tego wydarzenia o. proboszcz Marek Mirus. Dodał, iż ci ostatni odnoszą się do o. Edwarda z wielkim szacunkiem i wdzięcznością.

W ostatnich latach o. Edward cierpiał na chorobę Parkinsona i często musiał udawać się na leczenie do szpitalu. Ostatnie miesiące przeżył w hospicjum, gdyż wymagał stałej opieki medycznej. Był często odwiedzany przez współbraci i wiernych, którzy wspierali go obecnością i modlitwą w trudnych chwilach cierpienia.

O. Edward zmarł 18 grudnia 2011 roku w Gdyni-Oksywiu w Hospicjum św. Wawrzyńca. Przeżył 78 lat, w profesji zakonnej 59, w kapłaństwie 53. Polecamy o. Edwarda dobremu Bogu w naszych modlitwach. Za: www.redemptor.pl

